Rok III. Kraków, Niedziela dnia 9 marca 1913 r. Nr. 10.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

REDAKCYA I ADMINISTRACYA KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 9. „KOŁO MIESZCZAŃSKIE“.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

WYCHODZI CO SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową miesięcznie . . . . 80 ha kwartalnie . . 2 K. 40 „ półrocznie 4·50 h., rocznie 8

Numer pojedynczy 20 hal.

Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.² Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal

WYBORY W KRAKOWSKIEJ IZBIE RĘKODZIELNICZEJ.

Dnia 4. t. m. odbyło się w Izbie rękodzielniczej zgromadzenie delegatów poszczególnych stowarzyszeń, na którem przeprowadzono wybory nowego Wydziału na lat trzy a temsamem prawdopodobnie zakończono już 3-letnią namiętną walkę osobistą, jaką kilka jednostek z ubliżeniem własnej godności i na pohańbienie ogółu rękodzielników krakowskich uprawiało.

Na innem miejscu podajemy sprawozdanie z tego zgromadzenia, tu dla informacyi Szan. Czytelników przytaczamy w streszczeniu przebieg wypadków z utworzeniem Krak. Izby rękodzielniczej połączonych i jej dotychczasową działalność, która stanowi ważną kartę w dziejach krakowskiego mieszczaństwa.

Stan rękodzielniczy w Krakowie podupadał od chwili zajęcia Rzeczypospolitej Krakowskiej przez Austryę, t. j. od roku 1846 i zubożał do tego stopnia, że młodzież przestała garnąć się do rzemiosła, a oddanie chłopca do terminu uważano za największą groźbę lub karę. Ekonomiści przepowiadali do niedawna zupełny upadek rękodzielnictwa, twierdząc, że stan ten skazanym jest na zagładę a tylko produkcya fabryczna ma racyę bytu. Podobne przepowiednie puszczano w obieg w celu doszczętnego zniszczenia ostatnich śladów przemysłu, aby kraj nasz mógł tem łatwiej stać się łupem fabrykantów niemieckich i wyłącznym rynkiem zbytu dla wyrobów obcych.

Zachodziła konieczność jakiejś obrony, niezbędna potrzeba podniesienia wzgardzonego i poniewieranego stanu rękodzielniczego.

W r. 1900 dało krakowskie Koło mieszczańskie inicyatywę do utworzenia ogólnej organizacyi rękodzielniczej, gdyż słusznie twierdzono, że tylko silna organizacya może odwrócić niebezpieczeństwo. Rękodzielnicy ówcześni zwłaszcza ludzie starsi nie zdawali sobie sprawy, do czego właściwie dążyć ma ta organizacya; potrzeby utworzenia jej uznać i przystąpić do niej nie chcieli. Trzeba było używać różnych sposobów, aby opornych lub obojętnych sprowadzić na zgromadzenie i przekonać, trzeba było niezmiernej cierpliwości i wyrozumiałości a z drugiej strony zaparcia się siebie i wytrwałości; jednakże po kilkudziesięciu zebraniach utworzono wreszcie w r. 1900 Związek Cechów krakowskich, a przewodnictwo powierzono p. Piotrowi Kosobuckiemu.

Ten dobrowolny a z takim trudem założony Związek rozpoczął swą pracę od podstaw; utworzył Komisyę dla przestudyowania projektu nowej ustawy przemysłowej, wziął czynny udział w wiecu rękodzielniczym w Pradze i przyczynił się w wysokim stopniu do uwzględnienia wielu postulatów w ustawie uchwalonej następnie w r. 1907.

Prócz tego rozwinął Związek akcyę w celu poprawy zawodowego i teoretycznego wykształcenia młodzieży ręk., urządził w r. 1902 I. wystawę prac uczniów — ożywiał i podnosił na duchu swych członków obchodami pamiątkowymi do miłości Ojczyzny — a zarazem także do jedności i zgody zachęcał.

Po 7-letniej pracy Związek Cechów postarał się o statut zgodny z ówczesną ustawą i dnia 25. marca 1907 założono Izbę stow. rękodzielniczych i przemysłowych, której uroczyste otwarcie i poświęcenie lokalu odbyło się dnia 15. grudnia 1907.

Pożyteczna praca założycieli Izby rękodzielniczej spotkała się w całym kraju z takiem uznaniem, że na uroczystość otwarcia przybyli najwyżsi dygnitarze jak Namiestnik ś. p. hr. Potocki, Marszałek ś. p. hr. Badeni, Delegat namiest. Fedorowicz i. w. i. Prezes Izby p. Kosobucki otrzymał mnóstwo gratulacyj, członkom wydziału Izby ręk. nie szczędzono pochwał i zachęty do dalszej pracy.

Po tak wspaniałej inauguracyi Izby rękodz. prezes jej, p. Kosobucki wspierany skutecznie przez innych członków Zarządu i Wydziału jak p. Białka, Jarrę, Czermichowskiego, Misiorowskiego, Stankiewicza, Stachowskiego i innych podwoił swą energię.

Młoda instytucya założona w r. 1907 po 6 latach pracy pełnej przykrości lecz w imię idei dla dobra stanu rękodzielniczego z zapałem i poświęceniem prowadzonej poszczycić się może rezultatami, jakich dotąd żadne inne towarzystwo w tak krótkim czasie nie osiągło.

Pomijając bowiem ogólne podniesienie powagi i znaczenia stanu rękodzielniczego, dodatnie wyniki pracy około polepszenia wykształcenia zawodowego molodzieży i majstrów żywe zainteresowanie się ogółu rękodzielników sprawami narodowemi i kulturalnemi, osięgnięto wielkie korzyści materyalne. Postarano się przygotowano i rozpoczęto budowę obszernego Domu rękodzielniczego a co ważniejsza postarał się Prezes i Wydział wybrany w r. 1907 o grunt pod budowę wartości około 100·000 K. a nadto także o fundusze na pokrycie kosztów budowy; fundusze te wynoszą gotówką oraz w uchwalonych subwencyach i deklarowanych udziałach okrągło 200·000.

Tak więc Izba rękodzielnicza, której

członkowie na bieżące potrzeby składają rocznie zaledwie 1200—1800 K. zdobyła nietylko stałe subwencye na prowadzenie biura ale prócz tego także majątek wartości 300·000 K.

Wspaniałe wyniki zapobiegliwości i skutecznej pracy prezesa Izby p. Kosobuckiego wzbudziły u krakowskich polityków lokalnych zawiść. Przed trzema mniej więcej laty postanowiono p. Kosobuckiego przygiąć ku ziemi „bo wyrastał innym ponad głowy". Za narzędzie użyto p. Ostrowskiego i niestety także jednego z „przyjaciół". Wstrętną walkę a raczej nagonkę, na którą do tej pory wydano około ćwierć miliona koron znają Szan. Czytelnicy z dzienników i z Głosu mieszczańskiego.

Pozorem do rozpoczęcia tej nagonki była ta okoliczność, że przeciw prawomocności wyborów Wydziału Izby, które się odbyły dnia 6 kwietnia 1911 (po zatwierdzeniu nowego statutu) wniosły niektóre stowarzyszenia protest do Namiestnictwa i że Wydział, którego mandaty wygasły, urzędował dalej a prezes nowych wyborów nie przeprowadzał, (czego oczywiście przed załatwieniem protestu uczynić nie mógł).

Wielkim kosztem rozszerzano wieści, że Kosobucki działa na szkodę rękodzielników.

Walka przeciw p. Kosobuckiemu podsycana przez pewnych „polityków" miejskich, rozszerzyła się na poszczególne cechy; doszło do tego, że tamowano czynności Izby a w r. 1912. zabroniono zwołania zgromadzenia, na którem miało się wybrać delegatów do Związku Krajowego, skutkiem czego Izba jako całość do tego Związku przstąpić nie mogła. Praca jednak realna, budowa Domu ręk. postępowała naprzód.

W grudniu 1912 nadeszło wreszcie załatwienie protestu z Namiestnictwa. Wybory przeprowadzone dnia 4. marca b. r. położą zapewne kres tej wsrętnej orgii oszczerstw i kalumnij, która w całym kraju wywoływała zgorszenie i nastanie spokój przez wszystkich pożądany.

Wydział Izby wybrany 4 t. m. zmienił się o tyle, że na miejsce tych 4 członków, którzy z niej wystąpili dla utworzenia Związku Krajowego, powołano nowe siły. Przy tej nieznacznej zmianie ma nowy Wydział wszelkie warunki po temu aby rozpoczęte dzieło poprowadził do upragnionego celu.

Nowy Wydział postara się niewątpliwie o naprawę szkód stanowi rękodzielniczemu w ciągu trzechletniej nagonki na poszczególnych członków wyrządzonych. Nie omieszka zapewne w najbliższym czasie przyłączyć się do krajowej organizacyi i wspólnie z nią pracować będzie nad podniesieniem przemysłu krajowego.

Do tej to pracy życzymy nowemu Wydziałowi

Szczęść Boże!

Walne zgromadzenie Izby rękodzielniczej.

W dniu 4 bm. odbyło się Walne zgromadzenie krakowskiej Izby rękodzielniczej w sali cechu rzeźników na „kotłowem" przy udziale z górą stu delegatów.

Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Juliana Stankiewicza i odczytaniu protokołu, zabrał głos starszy cechu p. **Lachowski** Konstanty i **zgłosił protest przeciwko legalności zebrania** ponieważ Magistrat wykluczył cech szewców od obesłania zgromadzenia swymi delegatami, zaś przewodniczący p. Stankiewicz zaprotestował przeciw dopuszczeniu cechu krawców u murarzy do udziału w Walnem zgromadzeniu, wnosząc zarazem rekurs przeciw zatwierdzeniu przez Magistrat p. Stankiewicza na prezesem dwa dni, wbrew postanowieniu §. 13. statutu, na mocy którego przewodniczącego wybiera się na lat 3.

Mimo tego odbyły się wybory.

Były trzy listy kandydatów, które co do 20 mniej więcej członków były z sobą zgodne.

I. lista prezydealna.

Blacharze: Stankiewicz Julian. **Cukiernicy**: Urbański Mikołaj. **Zegarmistrze**: Zakrzewski W., Mund Hirsch. **Złotnicy**: Grodzicki Władysław. **Kowale**: Marchewczyk Jan. **Krawcy**: Siemek Zygmunt. **Fryzyerzy**: Tafler Maurycy, Kroczek Jan. **Introligatorzy**: Schram Karol, Repetowski Piotr. **Tapicerzy**: Iglicki Stefan. **Kamieniarze**: Kulesza Józef. **Rzeźbiarze**: Cekiera Piotr. **Instalatorzy**: Żmigrodzki Stanisław. **Murarze**: Zakulski Stanisław, Rakisz Szczepan. **Modniarki**: Popielowa Helena. **Kaflarze**: Wróblewski Jakób. **Kapelusznicy**: Jarosz Antoni. **Szczotkarze**: Bojarski Wincenty. **Rzeźnicy**: Wajda Wincenty, Wójcik Adam. **Tokarze**: Voigt Kazimierz. **Pokostnicy**: Stimler Adolf. **Malarze**: Czernichowski H. **Miodosytnicy**: Major Maryan. **Szewcy**: Lachowski Konstanty. **Piekarze**: Schleichkorn Leon. **Stolarze**: Bober Wojciech.

II. lista.

Blacharze: Butelski Jan. **Cukiernicy**: Siermontowski Józef. **Fryzyerzy**: Taffler Maurycy. **Introligatorzy**: Repetowski Piotr. **Instalatorzy** Griffel Józef. **Kaflarze**: Wróblewski Jakób. **Kamieniarze**: Trembecki Jan. **Kapelusznicy**: Jarosz Antoni. **Kowale**: Marchewczyk Jan. **Krawcy**: Siemek Zygmunt i Stimler Adolf. **Malarze pokojowi**: Węgrzyn Karol. **Miodosytnicy**: Major Jan. **Modniarki** Knapińska Amalia. **Pokostnicy**: Lerner Adolf i Kleinberger Abraham. **Piekarze**: Schleichkorn Leon. **Rzeźbiarze**: Cekiera Piotr. **Murarze**: Bujas Tomasz i Rakisz Szczepan. **Rzeźnicy**: Wajda Wincenty. **Stolarz**: Wolny Jan. **Instalatorzy**: Żmigrodzki Stanisław, **Szewcy**: Lachowski Konstanty. **Szczotkarze**: Bojarski Wincenty. **Tapicerzy**: Iglicki Stefan i Goldberger Majer Maks. **Tokarze**: Voigt Kazimierz. **Zegarmistrze**: Mund Hirszch. **Złotnicy**: Armatowicz Bolesław.

III. lista.

Blacharze: Stock Adolf. Stankiewicz Julian. **Cukiernicy**: Urbański Mikołaj. **Zegarmistrze**: Grodzicki Wład. Zakrzewski W. Mund Hirsch. **Kowale**: Rożdżeński Józef, Marchewczyk Jan. Parafiński Piotr. **Fryzyerzy**: Schram Karol. **Tapicerzy**: Dudziak Kajetan, **Kamieniarze**: Kulesza Józef. **Instalatorzy**: Griffel Józef. **Murarze**: Zakulski Stanisław, Jarosz Jan. **Modniarki**: Popielowa Helena. Galdeńska Marya, Kleinhandlerowa C. **Kaflarze**: Dunikowski Józef, Wróblewski Jakób. **Szczotkarze**: Kudasiewicz J. Bojarski Wincenty. **Tokarze**: Voigt Kazimierz. **Malarze**: Czernichowski H. **Miodosytnicy**: Major Maryan. **Szewcy**: Lachowski Konstanty. **Piekarze**: Schleichkorn Leon, Abrahamer Izrael.

Z wyborów weszli do wydziału: Pp. Butelski Jan (z cechu blacharzy), Siermontowski Józef (z cechu cukierników), Taffler Maurycy (fryzyerów), Repetowski Piotr (introligatorów), Griffel Józef (instalatorów). Wróblewski Jakób (kaflarzy), Trembecki Jan (kamieniarzy), Jarosz Antoni (kapeluszników), Marchewczyk Jan (kowali), Siemek Zygmunt (krawców), Stimmle Adolf (krawców), Węgrzyn Karol (malarzy pokoj.), Major Jan (miodosytników), Knapińska Amalia (modniarek), Lermer Adolf (pokostników), Kleinberger Abraham (pokostników), Schleichkorn Leon (piekarzy), Cekiera Piotr (rzeźbiarzy), Bujas Tomasz (murarzy), Rakisz Szczepan (murarzy), Wajda Wincenty (rzeźników), Wolny Jan (stolarzy), Żmigrodzki Stanisław (instalatorów), Lachowski Konstanty (szewców), Bojarski Wincenty (szczotkarzy), Iglicki Stefan (tapicerów), Goldberger Majer Maks (tapicerów), Voigt Kazimierz (tokarzy), Mund Hirsch (zegarmistrzów), Armatowicz Bolesław (złotników).

Na zastępców wydziałowych wybrano pp: Bernadyński Adam (z cechu blacharzy), Stock Adolf (blacharzy), Piasecki Adam (cukierników), Nowak Józef (fryzyerów), Gestring Leon (fryzyerów), Jahoda Robert (introligatorów), Król Piotr (instalatorów), Peczenik Ignacy (kapeluszników), Rożdżeński Józef (kowali), Kirschner Maurycy (krawców), Chalawa Józef (krawców), Kleinberger Leopold (malarzy), Buczyński Julian (malarzy), Romański Karol (pokostników), Pieniążkowa Ludwika (modniarek), Schreiberowa Libe (modniarek), Walaszek Zygmunt (rzeźbiarzy), Zakulski Stanisław (muratuy, cieśli itd.), Peterek Franciszek (murarzy, cieśli), Różycki Antoni (rzeźników, masarzy), Zydroń Wojciech (rzeźników, masarzy), Salawa Józef (rzeźników, masarzy), Burzyński St. (stolarzy), Tarczyński Leopold (stolarzy), Dudziak Kajetan (tapicerów), Kudasiewicz Jan (szczotkarzy), Pickholz Natan (złotników), Zakrzewski Wiktor (zegarmistrzów), Scheller Aron (zegarmistrzów), Brabec Antoni (tokarzy).

Zaznaczyć tutaj należy, że adherenci listy prezydyalnej oraz III-ciej **nie brali udziału w wyborach, gdyż na odbytych poprzednio posiedzeniach uchwalono zupełnie wycofać się od udziału w Walnem Zgromadzeniu, pozostawiając przeprowadzenie wyborów zwolennikom listy II-giej, którzy nie mając wcale kontrkandydatów** wybrali Wydział po swej myśli.

W ten sposób odpada nareszcie po wielu latach powód do napaści ze strony pewnej części krakowskich rękodzielników, podburzanych przez p. Ostrowskiego, na p. Kosobuckiego i dotychczasowy Wydział Izby, który okazał wiele taktu i dobrej woli, **skłoniwszy p. Stankiewicza do cofnięcia rekursu,** chcąc w ten sposób usunąć powód nieważności wyborów.

Spodziewamy się, że odtąd nastanie spokój i zgoda między krakowskimi rękodzielnikami i rozpocznie się pożyteczna intenzywna praca dla dobra **polskiego rękodzieła i przemysłu.**

IV. Szkice niedalekiej przyszłości.

(Austro-Węgry a Niemcy.)

W ostatnich czasach niezadowolenie katolików niemieckich z hegemonii protestanckich Prus objawiło się także w parlamencie Rzeszy, gdzie z okazyi rozpraw nad wywłaszczeniem majątków polskich, katolickie centrum w połączeniu z Polakami i partyą socyalistyczną, dążącą do republiki, uchwaliło votum nieufności dla kanclerza cesarskiego. Ten czyn, dokonany podczas dzisiejszego naprężenia międzynarodowego w łączności ze socyalistami, jakoteż klęska rządu wspólnego w sprawie dodatków kresowych i ustawy przeciw Jezuitom, naprowadza na domysł o istnieniu głębszej różnicy między prusko-cesarskim rządem a państwami związkowemi, szczególnie katolickiemi.

Państwa te prawdopodobnie nie pragną nowego powiększenia terytoryalnego Niemiec, bo to wyszłoby wyłącznie na korzyść króla pruskiego, rządzącego zdobytemi wspólnie terytoryami na mocy władzy cesarskiej, roszczącej sobie przez usta butnych ministrów pruskich i bez tego coraz więcej pretensyi do wyłącznego rozkazywania w Niemczech.

Możliwość powiększenia po ewentualnie szczęśliwej wojnie obszaru cesarskiego, władania wraz z dążnością do rozkazywania i poza państwem pruskiem, mogą być dla wszystkich państw związkowych i ich dynastyi, nie rozporządzających większą siłą zbrojną i materyalną objawem niepożądanym, tak, że mimo woli powstaje pytanie, czy państwa Południowego Związku Niemieckiego, zwłaszcza katolickie Bawarya i Baden, zechcą w razie wojny z zewnętrznym nieprzyjacielem, n. p. Francyą, wytrwać przy boku już teraz nie oglądających się na nikogo Prus, któreby po zwycięskiej wojnie mogły je łatwo i bez ceremonii pochłonąć.

Przypuszczenie to wydaje się dziś może za przesadne i nieuzasadnione wobec ogromu militarnej potęgi zwierzchniczych Prus, ale jest ono możliwe do pomyślenia, gdyż rozdźwięk między północnemi Niemcami, które są przeważnie pruskie i protestanckie, a południowo - zachodniemi, w znacznej swej części katolickiemi, jest nie tylko dynastyczny i religijny, ale i socyalny, co nawet objawia się w sferach robotniczych, tak w chrześciańskich (kierunek berliński i koloński) jak i socyalno - demokratycznych (kierunek północny - komunistyczny i południowy - kooperatywny agrarny) stowarzyszeniach. Dlatego to istnieje możliwość rozdwojenia się Niemiec w razie zawikłań międzypaństwowych.

Rozwojenie to może spowodować sam rząd austryacki, lękający się wraz z całym światem katolickim rozwszechwładnienia potęgi protestanckiego cesarstwa, które po ewentualnem pokonaniu Francyi, a w następstwie Danii, Holandyi i Belgii, wzięłoby się do Austryi, chcąc jej zgotować co najwyżej los dzisiejszej Bawaryi. Zwycięskie cesarstwo uczyniłoby to nie tylko ze względów wszechniemieckości, którą tak żarliwie propagują w krajach sudeckich i alpejskich niektóre austryackie „Wochen“ i „Tagblatty“, ale więcej jeszcze z powodów handlowych i ekonomicznych, nakazujących mu zająć Tryest.

W tej robocie Prusacy mogliby mieć dobrą pomoc w katolickich Hohenzollernach rumuńskich, którym za tę przysługę ofiarowaliby rumuńską część Węgier, a nawet w Niemcach austryackich, hipnotyzowanych i wspólnością kultury i języka i ekonomiczno - militarną potęgą Prus.

Całe to niebezpieczeństwo, grożące ze strony Prus, widzi dobrze rząd austryacki i dlatego pozwala na rozwój innych narodowości, na których mógłby się oprzeć w razie oświadczenia się Niemców austryackich za przyłączeniem się do Rzeszy niemieckiej.

Otwarcie wypowiedzieć się w tym względzie rząd Habsburgów nie może i nie powinien przynajmniej do pewnego czasu, bo naraziłby się swoim Niemcom, którzy przymierze z Rzeszą uważają za politykę serca. Zresztą ma on z tego sojuszu korzyść, a mianowicie łatwiejszy kontakt z katolikami południowo - niemieckimi, którym pragnąłby na przyszłość przewodzić.

Mówiąc o chęci przewodniczenia Habsburgów w katolickich krajach niemieckich, nasuwa się samorzutnie myśl, czy nie lepiej byłoby dla wszystkich katolickich Niemców, aby całe Austro - Węgry, lub przynajmniej pierwsza ich połowa, rządzona przez Niemców, połączyła się dobrowolnie z Rzeszą i w niej wraz z innemi państwami zrównoważyła, albo nawet przeważyła wpływ pruski. Na to pytanie odpowiemy sobie, że takie połączenie jest niemożliwe, ponieważ nie zgodziłyby się na to ani nieniemieckie narody austryackie, ani państwa zagraniczne, któreby wtedy za wszelką cenę rozbiły groźną światu potęgę wszechniemiecką, niszcząc monarchię naddunajską, ani też obie dynastye, nie mogące się tak łatwo pogodzić co do tytułu i władzy cesarskiej w Niemczech.

Wreszcie także ważną przyczyną niemożliwości spełnienia się pragnień Wszechniemców, którzyby co najmniej chcieli, aby Austro - Węgry stanęły bez wszelkiej dyskusyi przy Prusach w razie walki z nieprzyjacielem, jest ta okoliczność, że dynastya Habsburgów może zdobyć sobie trony i w innych ziemiach słowiańskich, a mianowicie na Bałkanach, w krajach serbskich, o które jednak musi najpierw stoczyć śmiertelny bój z Rosyą, gotującą się już do niego, a także w Polsce, w której przedewszystkiem rozstrzygnie się ta walka.

Przebieg tej wojny, która, zdaje się, będzie poprzedzoną inną, albo przynajmniej z nią równoczesną, może być tego rodzaju, że dla równowagi Europy i spokoju w świecie zajdzie konieczność obudowy Polski w jak najszerszych granicach, a to w tym celu, aby zabezpieczyć Europę zachodnią przed przewagą rosyjską, aby stworzyć silną przegrodę między Rosyą a Niemcami, uszczuplonemi odpadnięciem prowincyi polskich i innych na zachodzie i północy, aby wreszcie wynagrodzić Habsburgów, mogących postradać w zawierusze międzynarodowej na rzecz Rumunii wschodnią część królestwa węgierskiego, w którem w takim wypadku stosunki narodowościowe i polityczne uległyby kardynalnej zmianie i południowy Tyrol na korzyść Włoch, a nawet prowincye niemieckie, zwłaszcza o czystoniemieckiej ludności, dążącej do połączenia z północnemi Niemcami, które w czasach wojennych mogą się rozpaść na katolickie i protestanckie, burząc nawet w rewolucyi socyalnej obecną formę rządu.

Prof. Bartłomiej Groch.

Upadek drobnego rękodzieła.

Teraźniejszy wielki kapitał pochodzi z upadku drobnych rzemieślników i włościan.

Ta forma własności prywatnej, przy której pracownik był swobodnym właścicielem środków produkcyi przezeń używanych — wieśniak właścicielem pola, które uprawiał, robotnik — narzędzia, którem zręcznie się posługiwał, odpowiadająca wymogom sprawiedliwości i identyfikująca się z pracą, miała tę bardzo ważną stronę ujemną, że rozpraszała środki produkcyi a w konsekwencyi tego rozdrobienia zmniejszała swą produkcyjność i osłabiała środki działania. Wskutek tego niedostatku drobna własność zginąć musiała, a pozostali z niej do dzisiaj drobni rzemieślnicy i drobni właściciele — podupadają z dnia na dzień, zmuszane do ustępowania przed potęgą wielkiego kapitału rolniczego i przemysłowego.

Własność prywatna zdobywana przez pracę osobistą i oparta na związku niezależnego i osamotnionego indywiduum z warunkami pojedynczej jego pracy, ustąpiła miejsca własności kapitalistycznej, opartej na eksploatacyi pracy innych.

Skoro tylko proces ten przeobrażania dostateczne zmiany wywołał w łonie starego społeczeństwa, skoro środki pracy zamieniły się na wielki kapitał społeczny, walka kapitału poszła jeszcze dalej. Wielki kapitał w drugiej fazie swego rozwoju zwalcza samegoż kapitalistę drobnego.

Dzięki ciągłej koncentracyi środków produkcyi w wielkim przemyśle, kapitał zabija drobny przemysł; ale w tym samym czasie w zakresie wielkiego kapitału prywatnego, rozwijają się w równym stopniu i współcześnie kooperacyjna forma pracy we wzrastających rozmiarach, zastosowywania nauki do techniki, systematyczna eksploatacya ziemi i zarazem przeobrażenie środków pracy prywatnych w takie środki pracy, które tylko społecznie mogą być zastosowane.

W miarę jak zmniejsza się liczba kapitalistów, którzy uzurpują i monopolizują wszystkie korzyści, płynące z tego okresu ewolucyi socyalnej zwrasta z drugiej strony nędza, ucisk, niewolnictwo, lecz także i opór klasy robotniczej, która nieustannie zwiększa się i coraz więcej łączy się i organizuje, co wypływa z samego mechanizmu produkcyi kapitalistycznej. Monopol staje się hamulcem dla tego sposobu produkcyi, który wzrósł i rozwinął się pod jego opiekuńczymi skrzydłami. Uspołecznienie pracy i centralizacya materyalnych jej środków dochodzą do tego punktu, że ich kapitalizm objąć nie może.

Jeżeli wytwórcy niezależni jak majstrowie, rzemieślnicy i chłopi właściciele, skazani są na zagładę, to pochodzi to przedewszystkiem stąd, że cała energia ich pracy nie może starczyć na kompensatę zysków, jakie daje praca społeczna.

Jeżeli liczba przedsiębiorstw zmniejsza się, podczas, gdy liczba robotników, zatrudnionych przy nich zwrasta nieustannie, wynika to stąd, że wielkie przedsiębiorstwa są w ogólności więcej produkcyjne niż małe, które z czasem musi ustąpić przed lepiej zorganizowanym i silniejszym konkurentem.

Pytanie czy istotnie w wszystkich sferach produkcyi i zamiany, własność osobista, narzędzie pracy producenta samoistnego, okazuje tendencyę do ustąpienia przed własnością kapitalistyczną, narzędziem eksploatacyi producenta płatnego.

Z Krakowskiej rady miejskiej.

Dnia 3 t. m. odbyło się posiedzenie Rady pod przewodnictwem z początku wiceprezydenta dra Szarskiego, w dalszym zaś ciągu przewodniczył wiceprezydent Sare.

Przed porządkiem dziennym wniesiono interpelacye w sprawie oferty przedłożonej miastu z dotyczącej nabycia wyłączności górniczych.

Na wniosek r. m. ks. dr. Caputy wybrano komisyę, która do końca marca zbadać ma tę sprawę.

Na wniosek r. m. Mendelsburga uchwalono poczynić kroki z przedłużenia terminu przebudowy starych domów w Krakowie, którym przyznano ulgi podatkowe.

R. m. Prof. Bujwid interpelował w sprawie nieporządków w mieście i przypomniał sprawę reorganizacyi Zakładu czyszczenia miasta, odpowiedni wniosek uchwalono.

Z porządku dziennego. uchwaliła Rada w wnioski w sprawie przejęcia szkoły przemysłowej żeńskiej na etat państwowy, dalej wnioski w sprawie zmiany statutu Kasy Oszczędności miasta Krakowa. (Zobacz art. w poprzednim numerze „Głosu mieszczańskiego“ *Przyp. Red.*)

Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek, aby Zarząd miasta wniósł petycyę do ministerstwa skarbu o zmianę ustawy z dn. 22 grudnia 1910 r. Nr. 121 Dz. u. p. względnie ta-

ryfy do tej ustawy dołączonej w tym kierunku, żeby właściciele gruntów, leżących wprawdzie w obrębie miasta Krakowa, lecz poza linią akcyzową, byli uwolnieni od podatku przy wprowadzeniu siana i słomy z tych pól, zwożonej do swoich stodół, leżących w obrębie linii. W tej sprawie zabierali głos r. m. Pająk, Batko i Dudek, Szarek, Chwastek przedstawiając wielkie uciążliwości, wynikające dla mieszkańców nowych dzielnic z powodu szykan mytniczych i akcyzowych. Stwierdzono, że skargi ludności od trzech lat na Radzie miejskiej podnoszone żadnego skutku nie odniosły.

R. m. Pająk zgłosił wniosek aby Magistrat poczynił niezwłocznie kroki by linię akcyzową przełożono na zewnętrzną granicę miasta.

Wnioski Magistratu i rezolucyę r. m. Pauchwalono.

Rekonstrukcya dróg.

Rada uchwaliła:

1) Zatwierdza się program rekonstrukcyi dróg w dzielnicach przyłączonych, kosztem 200.000 koron.

2) Na pokrycie powyższego wydatku należy zrealizować z pożyczki długoterminowej w wysokości 8,540.500 kor., uchwalonej przez Radę miasta w dniu 18 lipca 1912 r., kwotę 200.000 kor.

Wybór komisyi.

Do komisyi dla zbadania oferty na wyłączność górnicze (wniosek r. m. X. Caputy) wybrani zostali r. m. Federowicz, X. Caputa, Merz i Bandrowski.

Resztę rozpraw zamieszczonych na porządku dziennym, które już od listopada z. r. z początku dziennego spadały, uchwalono *en bloc*, poczem wiceprezydent Sare posiedzenie zamknął.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Praktyczne kursa dla gajowych. Galicyjskie Towarzystwo leśne zamierza urządzać rok rocznie subwencyonowane przez Wydział krajowy dwutygodniowe kursa praktyczne dla gajowych. Kurs tegoroczny odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia w dobrach o dynacyi łańcuckiej.

Zgłoszenia wnosić należy do 1 kwietnia pod adresem: Wydział galicyjskiego Towarzystwa leśnego, Lwów, ul. Na Skałce l. 1.

Przedkładanie fasyj. Wskutek reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 13 lutego b. r. zmienia krajowa dyrekcya skarbu wyznaczony w obwieszczeniu z dnia 28 grudnia 1912 r. termin do przedkładania fasyj, w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego na rok 1913, wyznaczając go na czas od dnia 1 do 31 marca 1913.

Austryacka zaliczka dla Chin. Pod cichym patronatem austryacko-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych doszła do skutku nowa, niewielka co prawda pożyczka chińska w Wiedniu, która jednakże rządowi republiki chińskiej umożliwi wybrnięcie z najuciążliwszych kłopotów bieżących.

Otóż dolno-austryacka „Escomptge-sellschaft“ zdecydowała się ponownie udzielić Chinom zaliczki wysokości przeszło 7 milionów koron (300 000 funtów szterlingów) na 6 procentowe, w pięciu latach płatne bony kasowe. Bank ten już w roku przeszłym brał udział w dwóch podobnych chińskich operacyach kredytowych na łączną sumę blisko 18 mil. kor. Nowy to — mały odwet austryack za wykluczenie Austro-Węgier z kartelu mocarstw, z któremi Chiny pertraktowały o zaciągnięcie wielkiej pożyczki w wocie 25 mil. kor.

Układy z tym kartelem mają być zresztą wkrótce już podjęte na nowo. Z owych 25 milionów funtów dostarczyć mają: Anglia 8 mil., Francya 7 mil., Niemcy 6 mil., Stany Zjednoczone 2 i pół mil., — a Belgia za Rosyę 1 i pół mil. funtów. W zamian za tę pożyczkę Chiny przyznać mają mocarstwom rzeczonym kontrolę nas swemi finansami i cłami.

KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

Z sali sądowej. Jak Szanownym Czytelnikom wiadomo, wniósł p. Tomasz Bujas przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu mieszczańskiego“ p. J. Stankiewiczowi skargę o przekroczenie art. III. ust. 1868, że p. Stankiewicz jako odpowiedzialny redaktor nie przeszkodził umieszczeniu w piśmie **kilku humorystycznych artykułów**, których ostrze satyry zwracało się przeciw p. Bujasowi.

Artykuły te znajdowały się w numerze 39. 40, 41 zatytułowane: „*Jenerałowie frondy w deputacyi, czyli „co może alkohol*“. „*Prześcignął Bujas Wolnego*(39)“ „*Klub rękodzielniczy w deputacyi*“(40), (gdzie autor ośmierzył p. Bujasa, iż w pewnych sprawach **zasięga rady wróżki z Zabłocia i owczarza Przeciszowa**). *Zgromadzenie redaktorów Nowin* (41), *II. konferencya akcyonaryuszy i redaktorżw Nowin* (47). Również p. Wolny o kilka notatek, w których figuruje jako **jenerał karawanowych huzarów.**

Na skutek kargi odbyła się rozprawa w dniu 7 listopada 1912 roku, na której p. Bujas do reszty się ośmieszył.

Po wielu śledztwach odbyła się nareszcie rozprawa w dniu 5 bm. w czasie której **nieobecnego p. Stankiewicza skazano na zapłacenie** 15 **koron grzywny** za zamieszczenie inkryminowanych artykułów, **a to** 8 **koron** 50 **hal. za p. Bujasa a za p. Wolnego** 6.50 **kor.**

Żeby się komuś nie zdawało, że to może satyra, ogłosimy w jednym z następnych numerów wyrok sądowy.

Z Eleuteryi. Jak wiadomo w dniu 2 marca odbył się w Sokole wiec w sprawie zamykania szynków. Referował poseł dr. Biały.

Uchwalono następującą rezolucyę:

1. Zważywszy, że walka z plagą alkoholizmu była i jest jednym z głównych warunków naszego narodowego odrodzenia, — że nasi pionierzy abstynencyi w dążnościach do wyzwolenia polskiej Ojczyzny z niewoli politycznej zawsze nader ważną odgrywali rolę, obradujący dnia 2 marca 1913 roku w Krakowie w sali „Sokoła“ ogólny wiec wyraża swoje pełne uznanie oraz wdzięczność wszystkim tym, którzy jakimkolwiek sposobem przyczynili się na ziemiach polskich do ograniczenia pijaństwa.

Zaznaczyć tutaj trzeba, że prezes Eleuteryi w pięknych słowach podziękował referentowi p. Białemu za sumienne opracowanie referatu z punktu prawniczego wyrażając nadzieję, że przykład dr. Białego jako naczelnika sądu, zachęci wielu zwłaszcza ze sfer sądowych do pracy na tem polu.

Sprawy miejskie. Komisya drogowo-kanałowa, na posiedzeniu środowem pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego, zatwierdziła projekt i wnioski, odnoszące się do skanalizowania dzielnic zachodnich, położonych między drogą Łobzów-Zwierzyniec od zachodu, — stacyą zastawczą od północy — od wschodu Aleją Mickiewicza i Słowackiego, — a od południa opuszczonem korytem Rudawy, polecając magistratowi opracowanie szczegółowego projektu i kosztorysu kolektora w alei Mickiewicza i Słowackiego z uwzględnieniem zatrzymania koryta młynówki na przyłączonych zachodnich terytoryach, a równocześnie uproszono prezydyum miasta o natychmiastowe wdrożenie akcyi u rządu, celem uzyskania subwencyi na koszta zasklepienia dawnego koryta Rudawy od ul. Żabiej do drogi Łobzów-Zwierzyniec.

Zatwierdzono również projekt i kosztorys przebudowy kanału miejskiego w ulicy Andrzeja Potockiego na przestrzeni od ulicy Pańskiej do głównej poczty.

We środę odbyło się pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego posiedzenie **sekcyi ekonomicznej,** która poleciła komitetowi przebudowy gmachu magistratu zastanowić się nad ulepszeniem akustyki sali Rady miejskiej i loży dziennikarskiej. Zwrócono uwagę na coraz większe zaniedbanie czyszczenia chodn ków przez stróżów kamienicznych. Polecono dalej wydać odpowiednie zarządzenia, aby postoje dorożek nie znajdowały się tuż przy przystankach tramwajowych, konie się bowiem płoszą, co może spowodować nieszczęśliwe wypadki.

Zwrócono uwagę na przejazd w ul. Lubicz na zbiegu ulic Andrzeja Potockiego, Basztowej i Pawiej, gdyż z powodu olbrzymiego ruchu i przewożenia ciężarów i towarów z dworca kolejowego na wozach ciężarowych i legarowych, istnieje wielkie niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków, należałoby więc ruch wozów ciężarowych i legarowych skierować w inną stronę, n. p. w ul. Ogrodową lub inną.

Zwrócono wreszcie uwagę magistratu na budę fotograficzną z wozami, jaka się ulokowała na pustym placu po zburzonym hotelu centralnym, która w wysokim stopniu szpeci plac Matejki, Rondel Bramy Floryańskiej i pobliskie plantacye i zanieczyszcza okolice dymem z prowizorycznego komina.

Ze spraw porządku dziennego rozpatrywała sekcya wnioski magistratu **o odstąpienie Tow. ratunkowemu krakowskiemu gruntu na budowę własnego domu.** Sekcya sprawę chwilowo odroczyła, poleciwszy magistratowi przedłożyć na przyszłe posiedzenie jeszcze niektóre wyjaśnienia w myśl uwag na sekcyi podniesionych.

Zgodnie z wnioskiem magistratu oraz w myśl reskryptu ministerstwa robót publicznych i namiestnictwa we Lwowie, jaki również w myśl opinii Tow. ochrony piękności miasta Krakowa i okolicy uchwaliła sekcya wystąpić przed Radą miasta z wnioskiem, aby dla ochrony grot podziemnych i osobliwości natury w okolicach Krakowa przed dewastacyą powołać do życia stałą komisyę, złożoną z 4 radców miejskich i z 4 członków z poza Rady, którzyby w komisyi reprezentowali konserwatorów, archeologów, geologów i Tow. ochrony piękności miasta.

W końcu załatwiła sekcya kilka spraw administracyjnych, tudzież spraw regulacyjnych. Między innemi zgodziła się sekcya na projekt magistratu względem zmiany linii regulacyjnej wschodniej strony ulicy Jagiellońskiej.

P. Jan Sądel, właściciel znanego zakładu pilnikarskiego na Grzegórzkach, prosi Szanowną P. T. Publiczność, ażeby wszelkie rachunki wyrównywała u niego na miejscu lub należytości przesyłała wprost pocztą pod jego adresem.

Ostrzega zarazem przed jakimkolwiek inkasentem jego należytości.

W cechu tokarzy odbyły się onegdaj wybory. Starszym cechu wybrano p. Voigta Kazimierza.

Starszym cechu blacharzy został wybrany p. Julian Stankiewicz.

Rekonstrukcya dróg w gminach przyłączonych. Pod takim szumnym tytułem uchwaliła Rada miejska inwestycyę w kwocie 200.000 K. Myślałby kto, że wszystkie drogi w nowych dzielnicach doczekają się wreszcie naprawy, tymczasem program Magistratu obejmuje tylko 12 ulic długości około półtora kilometra, na 70 kilometrów dróg w gminach podmiejskich i to dróg od chwili przyłączenia t. j. od 3 lat niedostatecznie lub zupełnie prawie nieżwirowanych lub trochę za mało. Nie ulega też wątpliwości, że wstrzymanie konserwacyi szosy przez lat kilka pociąga za sobą takie następstwa, że zachodzi potrzeba rekonstrukcyi kosztem funduszu inwestycyjnego. Takiej gospodarki racyonalną nazwać nie można.

Krajowy Związek rękodzielniczy. Komunikat Krajowego Związku rękodzielniczego z powodu braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

Wiadomości polityczne.

Izba posłów a Sejm galicyjski. Izba posłów odbyła w piątek ostatnie posiedzenie przed świętami wielkanocnemi. Termin następnego posiedzenia jest nieznany w każdym razie nie odbędzie się ono, jak było pierwotnie zamierzone, 8 kwietnia, lecz o wiele później, a to ze względu na Sejm galicyjski.

Jak wiadomo, **zbiera się we Lwowie 16 marca prawica sejmowa dla formalnego sfinalizowania kompromisu,** ułożonego w Wiedniu między stronnictwami polskiemi. Ze względu na to, iż prezes prawicy sejmowej p. Abrahamowicz oświadczył że we wcześniejszym terminie posiedzenia zwołać nie może, **komisya dla sejmowej reformy wyborczej może się zebrać dopiero 17, a Sejm galicyjski najwcześniej 18 marca.**

Centrum przeciw ustawie antypolskiej. Organ centrum „Germania“ **krytykuje ostro nowe przedłożenie antypolskie, wniesione przez rząd w Sejmie pruskim,** które jest dalszym ciągiem polityki antypolskiej, której większość narodu niemieckiego nie pochwala. Pismo podnosi niebezpieczeństwo takiej polityki, zwłaszcza w czasie, gdy się apeluje do jedności i ofiarności wszystkich, iż **pojednanie z Polakami byłoby także korzyścią dla rządu, ponieważ przez to zbliżenie sparaliżowanoby czynności pewnych radykalnych** żywiołów wśród Polaków.

Demobilizacya Austryi. „M. Pester Journal“ donosi, iż już w najbliższych dniach **ma być rozpuszczonych 17.000 rezerwistów** i to nietylko z nad granicy rosyjskiej.

Z Rady państwa. W Izbie posłów w dyskusyi nad wnioskami w sprawie zamykania sklepów w przemyśle handlowym przemawiali pos. Rienoesl, Forstner, Einspinner Knirsch i Heilinger, poczem obrady przerwano.

Poseł Friedman prosi przewodniczącego komisyi budżetowej o szybkie zwołanie posiedzenia dla załatwienia normalnego budżetu.

Prezes komisyi budżetowej dr. Korytowski oświadczył, że wobec permanencyi komisyi finansowej, do której należy większość komisyi budżetowej, jest rzeczą bardzo trudną myśleć o rówczesnej pracy komisyi budżetowej. Naturalnie będzie się starał uczynić wszystko, co w jego mocy, aby budżet normalny mógł być załatwiony i porozumienie się w tej sprawie ze stronnictwami Izby.

O dostawy dla marynarki. Subkomitet komisyi budżetowej do badania rozdawnictwa dostaw dla marynarki ukończył we czwartek obrady. Przewodniczący odczytał pismo prezydenta Izby, zawiadamiające, że ministerstwo handlu nie może spełnić ponownej prośby komisyi o przedłożenie aktów w sprawie budowy doków.

Subkomitet przyjął wniosek posła riedmannna, który wytyka sposób rozpisania, dostaw na budowę doków i **wskazuje na krzywdę przemysłu austryackiego.** Wniosek żąda zobowiązania austryackiego zarządu wojskowego, aby w wypadkach, w których sądzi, że będzie musiał oddać dostawy zagranicy wcześnie porozumiał się z ministerstwem handlu.

Przyjęto także wniosek posła Gloeckla, wzywający rząd, aby możliwie szybko przedłożył projekt ustawy, **regulujący postanowienia o dostawach państwowych i aby użył swego wpływu na rząd wspólny, ażeby analogiczna ustawę przedłożono delegacyi.**

(Sprawę tę, **która była omawiana w czasie zebrania konstytuującego Krajowego Związku rękodzielniczego,** poruszyliśmy już w naszem piśmie. W najbliższych numerach powrócimy do niej jeszcze. *Przyp. Red.*)

Rokowania pokojowe. Obecnie toczą się między mocarstwami rokowania w sprawie bułgarsko-rumuńskiej, a mianowicie w sprawie wyznaczenia miejsca, w którem mają się toczyć obrady **Rząd rumuński proponuje Petersburg.** Po rozstrzygnięciu tej kwestyi ma się natychmiast rozpocząć merytoryczna dyskusya w kwestyi spornej.

W Belgradzie koła opozycyjne domagają się od rządu **aby odrzucił ofiarowane pośrednictwo mocarstw i prowadził rokowania z Turcyą bezpośrednio.**

W sytuacyi międzynarodowej nastąpił zwrot na gorsze. Rokowania austryacko-rosyjskie żadnych nie uczyniły postępów i nie wydają żadnych rezultatów. Rozbrojenie dotychczas nie nastąpiło. **Punkty sporne między obu państwami nie zostały usunięte** i grozi nawet zaostrzenie ze względu na możliwy upadek Skutari. **Już kapitulacya Janiny wysołała zaostrzenie położenia międzynarodowego. Zwłaszcza Włochy oświadczają iż nie dopuszczą by Janina dostała się Grecyi, lecz chcą wcielenia tego miasta do przyszłego państwa albańskiego.** Wobec tego widoki pośrednictwa mocarstw w sprawie pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi również się zmniejszyły.

Pogłoska o zamachu na cara. Obiegające w Paryżu pogłoski o zamachu na cara Mikołaja są czystym wymysłem. Onegdajsza uroczystość przeszła w zupełnym porządku i bez żadnego wypadku.

Po wzięciu Janiny. Po podpisaniu protokołu poddania Janiny został generał Soutzo zamianowany gubernatorem miasta i objął zaraz urząd. Wydał on zarządzenia, mające na celu bezpieczeństwo mieszkańców. W południe wmaszeruje do miasta następca tronu na czele dywizyi wojska.

Jeńcy tureccy w Grecyi. Ogólna liczba jeńców tureckich wynosi 100.000. Skarb państwa wydał na ich utrzymanie 5 milionów franków.

Wrzenie w Turcyi 30 oficerów armii nad Czataldżą opuściło w ostatnich dniach stanowisko swoje i wyjechało do Konstantynopola. Należą oni do ligi, chcącej pomścić zamordowanie Nazima paszy.

Memorandum. Korespondent „Kuryera porannego“ z Petersburga telegrafuje: Dowiaduję się z wiarygodnego źródła, że **Austryi przesłano „memorandum“.** Zdecydowano podtrzymać Słowian.

Ćwiczenia rezerwy zapasowej. Jak donoisi „Zeit“, asenterowani w roku ubiegłym do rezerwy zapasowej rekruci, **powołani zostaną 1-go kwietnia na 10 tygodniowe ćwiczenia wojskowe.** W tym terminie mają się stawić także rezerwiści zapasowi z dawniejszych oczników.

Polacy a centrum W ciągu dni najbliższych odbędzie się w Kędzierzynie na Górnym Śląsku zebranie celem ostatecznego układu między Polakami a centrowcami w sprawie przyszłych wyborów do Sejmu pruskiego. Ostatni oświadczają, że staną do walki wyborczej o własnych siłach. W razie nie dojścia do skutku kompromisu, **centrowcy mogą utracić 14 mandatów, a Polacy zyskać 3 mandaty** w okręgu pszczyńsko-rypińskim.

Bilans kolei północnej. Rada nadzorcza kolei północnej przyjęła zamknięcie rachunków za rok 1912, według których wraz z zyskiem, pozostałym z poprzedniego roku w wysokości 1,756.820 koron, czysty dochód wynosi 18,756.494 wobec 18,373.704 koron w roku poprzednim. Po odciągnięciu dywidendy per 105 koron od akcyi i resztującej dywidendy 75 koron od całej akcyi, pozostaje 5,670.494 do rozdziału Rady generalnej Rada nadzorza przedłoży wniosek Radzie generalnej o wypłatę superdywidendy 52.50 kor. od całej akcyi i o przepisanie 1,758613 koron na nowy rachunek. Cała dywidenda wyniesie więc na rok 1812 232.50 koron wobec 227.50 kor. w roku poprzednim. Rada generalna odbędzie się 19 maja.

Jubileusz Romanowych. Prezydent Poincaré i car Mikołaj zamienili z okazyi trzystoletniego jubileuszu Romanowych serdeczne depesze. Również francuski i rosyjski prezydenci ministrów i ministrowie spraw zagranicznych wymienili depesze.

Berliński „Localanzeiger“ donosi z Petersburga, iż z twierdzy piotropawłowskiej ani jeden więzień nie został uwolniony z okazyi manifestu carskiego. Wielu emigrantów, którzy spod ziewali się ułaskawienia z powodu amnestyi i wrócili do Petersburaa, zostało wczoraj aresztowanych.

Ulgi dla wychodźców — roboty publiczne. Posłowie Diamant, Klemensiewicz i Reger udali się wczoraj do hr. Sturgkha i żalili się na szykany, na jakie robotnicy, udający się na roboty sezonowe do Niemiec, narażeni są na stacyach granicznych Szczakowa, Oświęcim, Dziedzice i Bogumin. Prezydent ministrów oświadczył, że wydano już przepisy co do ulg dla wychodźców; o ileby ich niewykonywano, prezydent gabinetu udzieli wskazówek, celem wstrzymania szykan.

Co się tyczy żalów na brak pracy, to hr. Stürgkh zawiadomił, że w ministerstwie robót publicznych czyni się gorączkowe przygotowania do rozdania już w najbliższym czasie robót około wielu budowli i przedsiębiorstw państwowych. W celu przysporzenia ludności pracy i zajęcia, przedsięwzięli wczoraj także inn posłowie starania o rozdanie tych robót, które są przewidziane w budżecie, a tylko prowizoryum budżetowe

---

Katastrofa automobilowa. Katastrofa automobilowa wydarzyła się wczoraj wieczorem około godz ny 6 na szosie w Glinikach pod Wieliczką.

Około godziny 4 po południu wyjechało z Krakowa automobilem trzech słuchaczy studyum rolniczego pp. Kamiński, Glinka i Dembowski na wycieszkę w stronę myślenic. W drodze powrotnej, skierowanej na Wieliczkę, gdy automobil podjeżdżał pod górę w Glinikach, jadący z góry wóz ciężarowy wyminął go tak nieszczęśliwie, że oderwał dyszlem tylne siedzenie automobilu na którem siedzieli pp. Kamiński i Dembowski. Obydwaj wyrzuceni z ogromną siłą wgórę, upadli na ziemię, przyczem, p. Kamiński doznał złamania żeber. P. Dembowski wyszedł cało.

Natychmiast wezwano pomocy lakerskiej z Wieliczki; przybył dr. Ziembiński, który poranionemu udzielił pierwszej pomocy, a następnie telefonicznie zwrócił się do garażu automobilowego p. Rippera w Krakowie o przysłanie automobilu, celem przewiezienia rannego.

Pomoc nadeszła wkrótce; ofiarę wypadku odwieziono do „Domu zdrowia“ dra Wojciechowskieg przy ulicy Siemiradzkiego l. 1, gdzie oddano go pod opiekę lekarską.

Z KRAJU.

Stanisławów. 7. marca.

W niedzielę bawili w Stanisławowie, prezes lwowskiej Macierzy dr. Czarnik i członkowie Wydziału Związku sokolego p. Haller i p. Kozielewski, celem lustracyi stałych Drużyn skautowych. Po południu odbyły się ćwiczenia Drużyn sokolich na Dąbrowie, a wieczorem wykład p. Kozielewskiego na temat: „Skauting jako system wychowawczy młodzieży“.

Jarosław, 4 marca.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie tutejszego Koła T. S. L.

Ze sprawozdania, obejmującego działalność samego Koła, jakoteż Związku okręgowego, liczącego 10 kół, okazuje się, że Związek rozwinął w ubiegłym roku gorliwą pracę około szerzenia idei T. S. L. w jak najszerszych warstwach polskich Z inicyatywy Koła powstała szkoła w Wielgosach, dla której wyjednało ono od Zarządu głównego subwencyę w kwocie 150 kor ; brało też przez delegata udział w poświęceniu szkoły w Zapałowie i domu ludowego w Dzikowie starym.

Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybrany został nowy wydział w następującym składzie:

Przew. prof. T. Kaniowski, zast. przew. prof. J. Zieliński, sekretarka J. Zączkowska, zast. sekr. ks. P. Niedziałek, skarbnik prof. Sonntag, zast. skarb. J. Górnisiewicz. Członkowie Zarządu: A. Cieśliński, M. Dobrzańska, S. Dobrzański, M. Drozdowska, M. Gonet, St. Grabowski, ks. J. Królicki, Wł. Konieczny, prof. H. Kuc, M. Praglowski, J. Podczaski, J. Rychlikowa, dr. M. Stanecki, Fr. Sykutowski, Z. Wojtanowicz. Komisya kontrolująca: A. Dobiecki, Z. Grabowski, B. Kotzian, prof. K. Mirsona B Słodziński, P. Łębowska

Tarnopol, 2 marca.

Po trzechleciu rządów komisarza ukonstytuowała się wreszcie przy końcu z. m. Rada miejska w sposób następujący: burmistrzem został dr. St. Mandel, zastępcą burmistrza dr. Jakób Horowitz, asesorami zaś pp. dr. Blemer, dr. Czykaluk, dr. Parnass, dyr. Banku hip. Patraszewski i Karol Sochaniewicz, wybrany pierwszym płatnym asesorem.

Tarnów, 2 marca.

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się onegdaj posiedzenie Rady miejskiej. **Interpelacye zgłosili: r. Michalski w sprawie skreślenia przez magistrat rachunków rękodzielnikom, pracującym przy budowie domu administracyjnego.** Prof. Wojciechowski w kwestyi zapomóg dla rodzin rezerwistów. Dr. Rappaport w sprawie opodatkowania biletów wstępu na przedstawienia kinematograficzne i teatralne, celem uzyskania pieniędzy na cele humanitarne. Po odpowiedzi burmistrza na powyższe interpelacye referował dr. Tertil sprawę podwyższenia podatku wodociągowego i postawił wniosek magistratu i komisyi budżetowej, domagający się starań o ustawę krajową, zezwalającą na pobór podatku wodociągowego w wysokości 8 procent na przeciąg lat 10.

Po oświadczeniu się r. Jany za wnioskiem magistratu, dr. Schützer omawiał wniosek magistratu ze stanowiska socyalnego, w końcu mowca stawia wnioski, aby Rada miejska czynsz od 150—200 kor. uwolniła od podatku wodociągowego, aby podatek wodociągowy pobierać wprost od lokatorów, oraz, aby niższą skalę podatku zastosować do właścicieli, którzy sami swe domy zamieszkują.

Po przemówieniach dra Offnera, Rada przystąpiła do głosowania. Po odrzuceniu wniosku odraczającego r. Rypuszyńskiego, w imiennem głosowaniu uchwalono wniosek magistratu i komisyi budżetowej, wniosek zaś dra Schutzera, domagający się ulg dla najmniejszych mieszkań przekazano magistratowi. Na tem posiedzenie zamknięto.

Andrychów, 28 lutego.

Odbyła się tutaj przedwczoraj uroczystość ku uczczeniu 50-tej rocznicy powstania styczniowego. Rano o godz. 9-tej odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. kanonika Solaka, po nabożeństwie udali się wszyscy w uroczystym pochodzie pod pomnik grunwaldzki, gdzie prezes miejscowego „Sokoła" przemówił w podniosłych słowach, zachęcając do miłości ojczyzny i rozumnej jej obrony, poczem pochód powrócił do miasta i rozwiązał się.

Uroczystość zakończono wieczorkiem w Czytelni polskiej o urozmaiconym programie Dochód z wieczorku w kwocie 68 kor przesłano na Przytulisko uczestników powstania z roku 1863-4 w Krakowie.

Krzeszowice, 28 lutego.

Staraniem miejscowego „Sokoła" odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

Słowo wstępne wypowiedział poseł dr **Ignacy Wróbel,** poczem nastąpiły produkcye muzykalno - wokalne, a na zakończenie koło dramatyczne „Sokoła" odegrało dwa jednoaktowe dramaty, osnute na tle wypadków z r 1863: „Wspomnienie" i „Dramat jednej nocy", zyskując sobie poprawną grą rzęsiste oklaski. Podczas przerw przygrywała własna orkiestra „Sokoła". Całość wywarła na słuchaczach bardzo podniosłe wrażenie.

Borszczów, 25 lutego.

Walne zgromadzenie Towarzystwa kasynowego odbyło się w dniu 22 b. m., na którem przeprowadzono ponowne wybory. Prezesem został wybrany p. Piotrowski, zast. prezesa p. Wolanin. Do wydziału weszli: Sroczyński, ks. Knop, Landau, Zgoda, dr. Trawiński.

Wieczór ku czci Adama Mickiewicza urządzili w dniu 23 b. m. uczniowie tutejszego gimnazyum polskiego. Słowo wstępne wypowiedział z wielką swadą prof. Smyrtal. Z bogatego programu wysunęła się na pierwsze miejsce deklamacya pny Smolkównej oraz solo fortepianowe pny Niemczewskiej. Na zakończenie odegrano bez zarzutu „Radę" Mickiewicza.

Rzegocina 23 lutego.

Staraniem specyalnego komitetu odbyła się u nas uroczystość 50-tej rocznicy powstania z r. 1863. W skład programu wszedł: pochód straży pożarnej i młodzieży, o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo przy nader licznym udziale parafian i wszystkich szkół, podczas którego podniosłe kazanie wygłosił młody miejscowy katecheta ks. Ignacy Chmura. Po uroczystościach kościelnych zgromadzono się w sali Kółka rolniczego, gdzie odczytem zakończono uroczystość.

Skałat, 24 lutego.

Polskie Towarzystwa miejscowe urządziły tu dnia 22 lutego obchód 50-tej rocznicy powstania styczniowego. Obchód rozpoczął się mszą, poczem nastąpiła uroczysta suma, podczas której podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Ruczajewicz.

Wieczorem odbył się w sali „Sokoła" wieczorek. Słowo wstępne wygłosił dyr. p. Wojkowski.

Resztę programu wypełniły śpiewy i gra na skrzypcach, któremi dyrygował wszędzie mile widziany i lubiany prof. Stroik. Pięknie zaaranżowane przez p. prof. Zlochowskiego ćwiczenia gimnastyczne uczniów i uczenic tutejszego realnego gimnazyum, zakończyły podniosłą uroczystość.

Podgórze, 6 marca.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. W sobotę odbyło się w Podgórzu posiedzenie komisyi, wybranej z łona pełnej Rady miejskiej, dla przeprowadzenia przyłączenia Podgórza do Krakowa, celem ostatecznego zestawienia warunków, pod jakiemi Podgórze gotowe jest ostatecznie złączyć się z Krakowem. Rozpatrywano ostatecznie sprawę podgórskiej miejskiej Kasy oszczędności. Uchwalono żądać, żeby Kraków przejął na siebie zobowiązania gminy wobec Kasy (Kasa podgórska ma gwarancyę miasta), poza tem zadecydowano, ażeby Kasa podgórska została nadal zakładem samoistnym pod zarządem Wydziału na razie do końca kadencyi obecnej, a w przyszłości pod zarządem który już wybierze Rada miejska Wielkiego Krakowa.

Dalszym punktem obrad były sprawy ordynacyi wyborczej gminnej. Komitet podgórski zgodził się, ażeby Podgórze przez lat 12 tworzyło osobny okręg, wysyłający do Rady miejskiej Wielkiego Krakowa 16 radców. Podgórze obstaje jednak przy tem, aby bierne prawo wyborcze przysługiwało tylko wyborcom, zamieszkałym tylko na terytoryum dzisiejszego Podgórza (t. j. aby radcami miejskimi z Podgórza wybierani byli tylko obywatele podgórscy). Wreszcie ustalono punkta, odnoszące się do przejściowej ustawy budowlanej i do programu budowy kanałów. Punkta te zostały Krakowowi na piśmie przedłożone.

Wszystkie warunki przyłączenia Podgórza do Krakowa ukażą się w najbliższym czasie z druku, zostaną następnie rozdane wszystkim radcom i prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca sprawa powyższa będzie przez podgórską Radę miejską rozstrzygniętą.

Czerniowca, 5 marca.

W głośnej sprawie znęcania się nauczycieli niemieckich w szkole radowieckiej nad dziećmi polskiemi za uczęszczanie na naukę religii w języku polskim, odbyła się rozprawa karna.

Sędzia wydał wyrok, zasądzający nauczyciela niemieckiego Pawlicza na 50 K. grzywny, względnie 5 dni aresztu i na poniesienie kosztów postępowania karnego.

W toku rozprawy **stwierdzono, że rzeczywiście w szkole radowieckiej młodzi nauczyciele niemieccy bili dzieci polskie za uczęszczani na naukę religii w języku polskim.**

Uzupełniające wybory III Koła wyborczego skończyły się zwycięstwem listy kompromisowej partyi narodowych niemieckiej, rumuńskiej, polskiej, ruskiej i żydowskiej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na odbytem dnia 1 b. m. posiedzeniu utworzenie dwuklasowej szkoły z polskim językiem wykładowym w Bojanach.

Koncert dobroczynny na cele Tow. „Czerwonego Krzyża" odbył się w piątek dnia 27 lutego w sali Tow. muzycznego pod protektoratem prezydenta kraju dra Rudolfa

Przemyśl, 6 marca.

W nocy z piątku na sobotę napadli koło Krasiczyna nieznani sprawcy na kasyera dóbr książęcych p. Mrozowskiego, mniemając widocznie, że znajdą przy nim większą sumę pieniędzy. Broniącemu się zadali ciężką ranę sztyletem w plecy — poczem spłoszeni zbiegli. Rannego, którego stan jest groźny, opatrzył dr. Irrgang z Przemyśla. Za sprawcami przypuszczalnie miejscowymi wdrożono pościg.

Odpowiedzi od Redakcyi.

W. P. Sawicki. *Na razie nie możemy korzystać z pańskiej pracy. Później jednak zamieścimy szereg artykułów Wobec tego manuskrypt zatrzymujemy.*

W. P. Batko. *P. Groch jest profesorem gimnazyalnym w Kamionce strumiłowej.*

W. P. Maliński. *Dobrze. Zaczekamy.*

W. P. Halicki. *Tego zrobić nie możemy. Przecież to Pan sam chyba rozumie.*

W. P. Piątek: *Wpisy od 19 do 27 bm. Można przysłać pod znanym adresem.*

Odpowiedzi od Administracyi.

W. P. Radca Piotr Bielewicz w Żywcu: *Otrzymaliśmy i serdecznie dziękujemy. Gazetę pod wskazanym adresem wysłano.*

W. P. Hobdod. *Gazeta zapłacona do 31. bm.*

W. P. Cebula, Wiedeń: *Żądany adres brzmi: Jan Gagatek, Kraków, Felicyanek 12.*

W. P. Kulka. *Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy. Gazeta wysłana.*

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELINSKI.

Restauracya w hotelu pod „RÓŻĄ“

Kraków, ul. Floryańska róg ul. św. Tomasza.

POLECA obiady od 1 kor. 50 h. W abonamencie 2% taniej. Bufet obficie zaopatrzony w doborowe trunki i przekąski śniadankowe. Przyjmuje zamówienia na wesela i uczty zbiorowe. Posiada dogodną salę na zebrania towarzyskie.

Prowadzący FELIKS KURCZ' kuchmistrz restaurator.

BIURO ROZALII KRASSUSKIEJ Kraków, Jagiellońska 9.

poleca: rządców, oficyalistów ekonomicznych, pisarzy, gorzelników, pomocników handlowych. **Nauczycielki, bony, kasyerki, kucharzy, kucharki, lokai, oraz wszelkiej kategoryi służbę folwarczną.**

Zakład blacharski

15

Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.

Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

Elektryczna pracownia stolarska

ANDRZEJA ADAMSKIEGO

w Dębnikach — ulica Różana 6.

wykonuje wszelkie **roboty** wchodzące w zakres stolarstwa, meblowe, kościelne, urządzenia apteczne, sklepowe, budowlane **po cenach jak najprzystępniejszych z materyału doborowego, za który ręczę do dwoch lat.**

PRACOWNIA STOLARSKA

FELIKSA BUDZIASZKA

PODGÓRZE — MAŁY RYNEK L. 17.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, a mianowicie: roboty meblowe, urządzenia sklepowe, kancelaryjne i budowlane. — Również przyjmuje wszelkie reperacye, po cenach umiarkowanych.

BANDAŻE RUPTUROWE

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż isprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, Na żądanie wyjeżdżam.

Zakład stolarski elektro-motorowy

WŁADYSŁAWA MERESIŃSKIEGO

Wykonuje po najniższych cenach wszelkie roboty stolarskie, jakoto budowlane, meblowe i kościelne podług najnowszych wzorów, ręcząc — za dobroć materyału, jakoteż za dokładne wykonanie tychże. —

KRAKÓW, GRZEGÓRZKI (DOM WŁASNY).

Towarzystwo Dębnickie

pożyczkowe i oszczędności — Kraków XI, (Dębniki) ulica Pocztowa l. Godziny urzędowe od 11—1 i od 4—8 pop. z wyjątkiem niedziel i świąt urocz.

JÓZEF ROŻDŻEŃSKI

stelmach

W KRAKOWIE, ULICA RETORYKA L. 11.

Wykonuje wszelkiego rodzaju powozy, wózki i sanie w najnowszych fasonach i przyjmuje wszelkie reperacye powozów oraz wykonuje wozy ciężarowe i transportowe.

JÓZEF GONKOWSKI

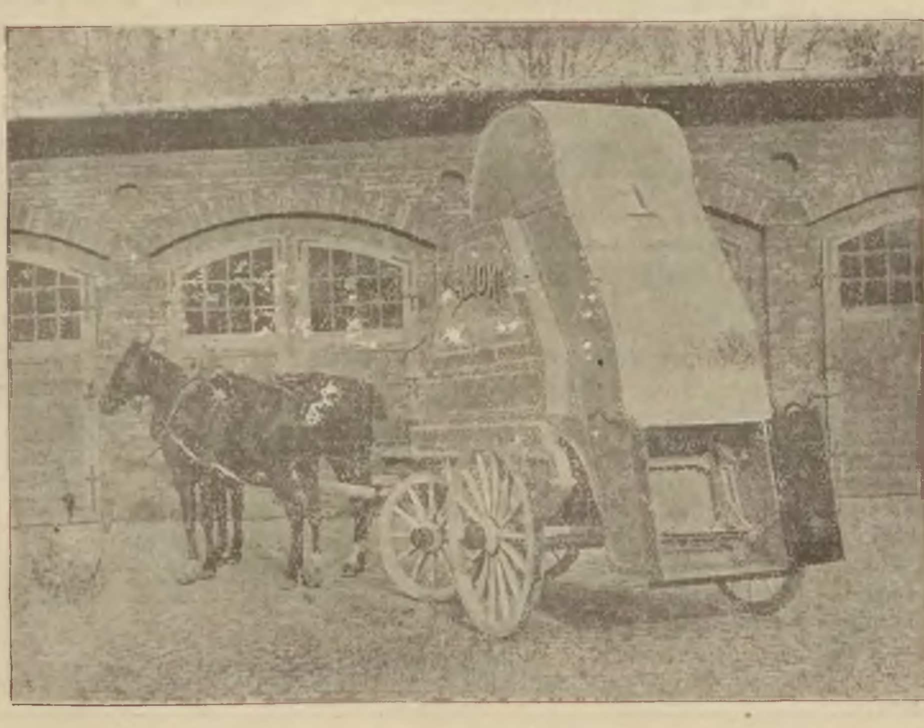
Egzamin. i konces. majster murarski i przedsiębiorca robót budowlanych.

Wykonuje budowle z materyałem i bez materyału. — — — Na żądanie plany i kosztorysy. — — —

PRĄDNIK CZERWONY 7.

Zakład ślusarski

Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie



Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą

„Smok“

„AKSMANN“ BIURO I SKŁAD maszyn do pisania

Spółka z ogr. odpow.

KRAKOW ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy

MASZYN do pisania — do rachowania — do powielenia — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warstat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.